

# SŁOWO

Wilno, Sobota 23 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 dr 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Bałajewo 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOJ CE — ul. Piłsudskiego  
ST. WIĘCIANY — ul. Rynek 9  
ŚW R — u 3-go Maja 5  
W LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

### Niepokój wśród młodych.

Par. 2, 18 kwietnia.

Przodujące umysły Francji gębi niepokój. Źródłem tego niepokój jest świadomość, że w pochodzie narodów Francja utraciła w ciągu ostatniego stulecia miejsce przodujące, że to dystansowanie może trwać dalej, że położony kres i odzyskać dawne stanowisko można tylko przez danie Europie nowych hasel i nowych metod pracy, oraz przez odnowienie kierującej tym krajem elity.

Generacja, która wygrała wojnę nie weszła jeszcze w życie Francji, nie wywiera jeszcze wpływu na bieg jej spraw. Krajem tym rządzią jeszcze «starzy», generacja przedwojenna. Niesposób jest ich w czambuł potępiać, skoro Clemenceau przyczynił się walcnie do zwycięstwa militarnego, a Poincaré realizuje zwycięstwo finansowe. W dodatku generacja wojenna, kosą śmiercią przereźdzona, wróciła z frontu zmęczona, nieprzygotowana do życia «cywilnego». Prędko ogarnął ją żal, że się przed nią wszystkie nie otwierają bramy i że «ich» zwycięstwo tak prędko zostało zapomniane... Dziś dopiero generacja ta wychodzi z odrętwienia, w jakie popadła po wojnie. Od początku r. b. ukazuje się w *Par. 2* *Revue des Vivants*, pismo założone przez jeden z związków kombatanów francuskich, na czele którego stoi nasz przyjaciel Jan Thébaut. Redaktorem przeglądu jest sen. Henryk de Jouvenel, jeden z «młodych», który zaraz po wojnie rzucił hasło, że «Francja powinna być narodem kadrowym».

Ukazały się już trzy zeszyty *Revue des Vivants*. Ludzie dokola tego pisma zgrupowani wiedzą doskonale, że nie wystarczy chcieć budować: trzeba jeszcze umieć budować. Dlatego też postawił sobie hasło: najprzód poznać—potem rozwiązać. A celem pisma jest wykrystalizowanie wspólnoty myśli generacji wojny, która pragnie «zapłodnić zwycięstwo». Szereg wybitnych «młodych» republikan pisuje w *Revue des Vivants*: Lucjan Romier, autor książki *Explication de notre temps*, który pierwszy po wojnie zwrócił uwagę na ideową dezorientację młodej generacji i napisał swą książkę po to, aby uszeregować jej poglądy i przygotować ją do roli, jaka na nią czeka; Andrzej François-Poncet, poseł do Parlamentu i autor książki *Réflexions d'un Republicain Moderne*, doskonałego katechizmu dla inteligentnego wyborcy republikańskiego, który nie chce ani rewolucji ani dyktatury; p. Anatol de Monzie, senator i wielokrotny minister przeszły i przyszły, człowiek przemysłowy i inteligentny, który posiada rzadko spotykaną u lewicowych polityków odwagę (albowiem de Monzie zalicza się oficjalnie do «lewicy», tak jak François-Poncet do «prawicy») stawienia czoła utartym komanom; nasz kolega René Cassin, profesor uniwersytetu w Lille i b. prezes *Union Fédérale des Mutiles* (Związek Słowarzyściem inwalidów), oraz wielokrotny delegat Francji na Zgromadzenie Ligi Narodów.

Wszyscy wiemy, że «młodzi» jest przyszłością narodu, ale niewiele ludzi owa przyszłość potrafi naszkicować. W dodatku jest to zawsze temat sporny, podobnie jak scharakteryzowanie geniusza narodu. Jedni przyszłość Francji widzą w nacjonalistycznej monarchii, a drudzy w demokratycznej republice; jedni odwołują się do tradycji «czterdziestu królów, którzy w tysiąc lat zbudowali Francję», a drudzy wywyższają hasła Rewolucji francuskiej, hasła wolności i równości. Jedni i drudzy apelują do młodzieży, do swojego malując «prawdziwą fizjognomię Francji». I gdyby młody Francuz miał tylko te dwie drogi do wyboru? Ale oto powiada mi, że zarówno monarchia, jak i republika—to tylko dwie formy ustroju kapitalistycznego, który się rzekomo przeżywa: I tu znów jedni mu zalecają dyktaturę faszystowską, a inni dyktaturę proletariatu. Ci ostatni są podzieleni na socjalistów i na komunistów, serdecznie się nienawidzących. I republikanie zresztą dzielą się na kapłanki, w których adorują różnie pojmowane republiki.

Młodzi nie chcą nie wierzy nikomu i odwraca się od polityki. Nie ukończyła żadnego ideału i stanowią tłum zjadaczy chleba, amatorów nowoczesnych tańców i sportu, tłum nieuczonych adonionych wyborców, którzy urabiają sobie zdanie jak głoszący (jeśli wogóle głoszą) w otwartych dwu tygodniach przed wyborami chodząc z wiecu na wiec. Myśląca elita tej młodzieży holduje przeważnie kierunkom skrajnym, albo tworzy własne konstrukcje w rodzaju takich ruchów jak «Nowa Prawica» Roberta Fabre-Luce'a lub «Młoda Prawica»

### Skład rządu R. S. F. S. R.

MOSKWA 22 IV. PAT. Odbita obecnie w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zwołana po zakończeniu XIII zjazdu Sowieków rosyjskiej republiki sowieckiej, ustaliła następujący skład rządu R.S.F.S.R.: przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych RSFSR pozostał Rykow, który również pełni funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych całego Związku Sowieków i który będzie miał trzech zastępców: mianowicie — komisarza rolnictwa Smirnowa oraz komisarzy specjalnych Leżawę i Ryskunowa.

Poszczególne komisaryjaty objęli: komisarz rady gospodarskiej narodowego Łobow, komisarz handlu Ejsmont (pochodzenia polskiego), komisarz pracy — Bachułow, komisarz finansów — Miljutin, komisarz kontroli państwowej — Ilijin, komisarz spraw wewnętrznych — Bieloborodow, komisarz sprawiedliwości — Kurski, komisarz oświaty — Łunaczarski, komisarz zdrowia — Siemasko, komisarz rolnictwa — Smirnow i komisarz ubezpieczeń społecznych — Nagowicyn.

### Litwinow udaje się do Genewy.

LONDYN, 22-IV. Pat. Wedle doniesień z Genewy Litwinow zgłosił udział pozostającej pod jego przewodnictwem delegacji rzeszonoznawców sowieckich na międzynarodową konferencję gospodarczą. Równocześnie rząd szwajcarski został powiadomiony, że Litwinow podróż swą do Genewy przerwie w Bernie Szwajcarskim, aby w uroczysty sposób wznowić stosunki dyplomatyczne ze Szwajcarią i uregulować sprawę odszkodowań dla córki Worowskiego.

### Układy o Bessarabji nie miały miejsca.

MOSKWA, 22.IV. PAT. Wobec rozpowszechnianych wersji, jakoby ostatnio prowadzone były układy pomiędzy rządami sowieckim i rumuńskim w sprawie Bessarabji, która miałyby być zbliżone do komisaryjatu ludowego spraw zagranicznych zaprzeczają tym pogłoskom podkreślając, iż od czasu konferencji wiedeńskiej 1924 roku żadne pertraktacje w sprawie Bessarabji pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim nie miały miejsca.

### Nowy gabinet japoński.

MOSKWA, IV. PAT. «Prawda» omawiając zmianę gabinetu japońskiego podkreśla, że chociaż nowy gabinet składa się z członków stronictwa Seiu Kai, będących zwolennikami bardziej aktywnej polityki w stosunku do Chin będzie on jednak zmuszony do kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu w kwestiach zasadniczych, jak tego wymaga racjonalnie zrozumiane interesy Japonii. ZSSR—pisze dalej «Prawda»—prowadzić będzie nadal w stosunku do rewolucyjnej Chin politykę przyżni, starając się jednocześnie o rozwinięcie wszelkimi środkami stosunków z Japonją.

### Anglo-francuska wymiana poglądów.

WIENIEN, 22.IV. PAT. «Neue freie Presse» donosi z Londynu: Między Francją a Anglią toczy się obecnie dyplomatyczna wymiana poglądów, dotycząca spraw bałkańskich, polityki śródziemnomorskiej i północno-afrykańskiej oraz wspólnej polityki anglo-sko-francusko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Przygotowawcze prace dyplomatów mają być ukończone w połowie maja, poczem Briand i Chamberlain w czasie wizyty prezydenta Doumergue'a w Londynie, nadażą umowom definitywne formy.

### Francja będzie zwalczać komunizm.

PARYZ, 22.IV. PAT. Minister Sarraut złożył następujące oświadczenie w sprawie propagandy komunistycznej we Francji: Rząd nie mógłby tolerować agitacji podburzającej do rewolucji i do wojny domowej i w konsekwencji zwalczać będzie z całą stanowczością akcję komunistów tak długo, jak długo będzie tego potrzeba. Zarówno parlament jak rząd oraz cały naród francuski stać winny na gruncie jednemu i tego samego hasła: Komunizm—to wróg!

### Złoto francuskie wykupione.

PARYZ, 22-IV. PAT. «Temps» donosi, że Bank Francuski przekazał w dniu dzisiejszym Bankowi Angielskiemu sumę 33 milionów funtów szterlingów, którą był mu dłużny. Spłata ta dokonana została w walucie angielskiej. Ze swej strony Bank Angielski zwołał złożone w nim sztaby złota wagi 150 tys. kilo.

### Afront dyplomatyczny w Berlinie.

„Dzieńdobry i dowidzenia”.

PARYZ, 22.IV. PAT. Korespondenci berlińscy «Le Journal» i «Echo de Paris» donoszą o następujących szczegółach stanowiska, jakie zajął gen. Heye, szef sztabu generalnego Rzeszy, w stosunku do nowych atache wojskowych Anglii i Francji, którzy przyszli mu złożyć swoje uszanowanie. Generał kazał im mianowicie czekać pół godziny, poczem przyjął ich w drzwiach, mówiąc im prosto: «Dzieńdobry i dowidzenia».

### Ważne narady w Rydze.

TALLIN, 22 4. PAT. Minister spraw zagranicznych Ackel udał się do Rygi celem przeprowadzenia z lotewskim ministrem spraw zagranicznych konferencji na temat szeregu kwestyj bieżących. Między innymi poruszona zostanie sprawa traktatu o nieagresji pomiędzy Łotwą i Estonią a Rosją. We wtorek dnia 26 bm. minister Ackel przybędzie do Helsingforsu celem złożenia wizyty fińskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Piotra Drieu de la Rochelle i Emma-nuela Berla.

Poświęcałmy tu niedawno artykuł ideom p. Alfreda Fabre-Luce'a, a głównie jego ostatnie książkę *Localno sans revos*. Rozmawialiśmy wczoraj z autorem na temat jego książki. Agencje zakomunikowały mu nasz artykuł, a znajomy przyjaciel mu go przelatumował.

— Nazywa mnie pan, mówi p. Alfred Fabre-Luce, germanofilem. To mię dotknęło. Wogóle określenie z końcówkami na «fil» czy na «fob» należałoby wykłuczyć ze słownika międzynarodowego...  
— W książce swej proponuje pan «rozpuszczenie» sojuszu francusko-polskiego w procedurze Ligi Narodów. Dodaje pan, że Francja z tego sojuszu ma korzyść znikomą i t. p. Nazwałem to «germanofizmem» dlatego, że czytelników polskich nie należy usypiać zbytnimi subtelnosciami słownika politycznego.  
— A jednak zaliczam się do przy-

jacjów Polski i bynajmniej nie stoję na stanowisku przyspieszonej i jednostronnej (t. zn. na rzecz Niemiec) zmiany polskich granic. Nie mam żadnej pewności czy wogóle do tej zmiany dojdzie. Uważam jednak, że opinia polska nie powinna mieć zluźnień co do tego, jak my młodzi sojuszu francusko-polski rozumiemy. Dyplomacja francuska zawsze będzie lojalna i praw polskich będzie bronić, ale mobilizacja Francuzów w obronie «korytarza» jest nie do pomysłienia...  
Tyle p. Alfred Fabre-Luce. Ma on piękną bibliotekę. Jest tam pewnie świeżo wydana książka pp. Goocha i Temperley'a pt. *Brittish Documents on the Origin of the War*. W jednym z tych dokumentów pisze sir Eyre Crowe, podsekretarz stanu, do sir'a Edwarda Grey'a, sekretarza stanu, pod datą 31 lipca 1914 roku: «Teoria, że Anglja nie może prowadzić wojny równa się jej abdykacji jako państwa niepodległego». Jest to prawda nie nowa i nietylko Anglii dotycząca.

Kazimierz Smogorzewski.

### Bałtyckie Bałkany.

«Bałtyckie Bałkany».—Tak się mówi już czasem nad morzem Bałtykiem. Zapoczątkowało je Kowno. Śladami typowej «bałkańskiej» polityki postępuje dziś i Łotwa. Od czasu bowiem dojdzie do władzy gabinetu socjaldemokratów i wytknięcia linii politycznej, że się tak wyrazimy, wbrew naturze politycznej i geograficznej Łotwy, chaos zbliża się tam wielkimi krokami.

Państwa bałkańskie posiadają wszakże swą tradycję państwowo-twórczą, mają za sobą pokolenia i głębię zakorzenione w ludności krajów ambicje i ideały narodowe. — Tem gorzej dla państw bałtyckich, że tego nie posiadają. Dla takiej bałkańskiej sytuacji typową jest rozbieżność i namiętność, doprowadzona do zenitu pomiędzy partjami, nie tylko w kwestiach wewnętrzno-państwowych zagadnień i społecznych, ale zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej. Mówi się wtedy najczęściej o «orientacjach». Każda partja polityczna wysuwa inny program. Jeden ciągnie do Sasa—drugi do lasa, a w końcu do wojny domowej i t. d.

Na Litwie wypadki rozgrywają się w tempie kinematograficznej sensacji.—Przewrót 17 grudnia. Nikt właściwie nie wiedział poco został dokonany. Być może jeden p. Waldemaras, ukrywający się wstydliwie za «armją i... wolą narodu!» Od tej chwili Kowno toczy się po pochylej do upadku. W parę tygodni później klika «faszystów», nacjonalistów, awanturników, w rodzaju Głowackisa, — uczestników pierwszego przewrotu, zabiera się do nowego przy pomocy wschodnio-pruskiego Stahlhelmu. Jednocześnie druga grupa: socjalistów, ludowców, socjal-demokratów i sowieckich obieżyświatów, przygotowuje nowy zamach opierając się o Moskwę. Umiarkowana opozycja «wierzy święcie w siłę narodu». — Nota bene wszyscy ci politycy i zamachowcy mówią o Wilnie, w Wilno absolutnie nie wierząc i nie myśląc o nim, a jedynie o własnych planach i partjach, jeżeli nie wogóle o własnej skórze i kieszeni. Tymczasem sytuacja gospodarcza kraju stoi nad brzegiem przepaści. — W takich to warunkach następuje rozwiązanie sejmiku kowieńskiego i aresztowanie posła Pajausa, rzekomego przywódcy jednego z licznych spisków opozycyjnych. Naprężenie sytuacji charakteryzuje chociażby fakt, że cała opozycja z «laudininkami» na czele, dążyła do tego rozwiązania w nadziei, że powstały wskutek tego chaos w kraju położony kres panowaniu prawicy.

Bez żadnej przerwy panuje na Litwie stan wojenny. Ledwo zniesiony został przed samymi świętami zakaz chodzenia w Kownie po godz. 1-szej w nocy, poto jedynie by po świętach ten wznowić. Miała być w Kownie ogłoszona dyktatura, i rząd do niej dążył. Wybory do Sejmu nie zostały wyznaczone wbrew § 58 konstytucji. Wszystkie reformy ustawodawcze ma rząd przeprowadzić sam. Dyktatura by mu do tego dopomogła, ale nie uczynił tego, gdyż czuł się zbyt słabym.—Tem gorzej dla Kowna.

Co się dzieje w Kownie od czasu rozwiązania sejmiku, jakie są konkretne zamiary rządu i plany opozycji? — Na pytanie trudno narazie dać odpowiedź. Wiadomości stamtąd nadchodzą nader skąpe.  
W niepewnych warunkach spokojna, rolnicza ludność Litwy nie chce pozostawać w kraju i emigracja przybiera rozmiary zastraszczone. Według statystycznych danych, emigracja ta pociąga za sobą straty dla państwa, które dadzą się obliczać w 180 milj. litów rocznie! Oile postępować będzie do końca roku bieżącego w tempie podobnym jak na jego początku, to w r. 1927 wyemigruje z Litwy 30000 mieszkańców! (W pierwszych

trzech miesiącach wyemigrowało 8000).

W poszukiwaniu winowajców za zbliżającą się katastrofę, sfery rządowe w Kownie usiłują winę zwalić na «mniejszości» narodowe. Zwłaszcza dotyczy to ma Polaków, których sytuacja na Litwie z dniem każdym staje się bardziej rozpaczliwą. Ostatni numer «Lietuvisa» przynosi nieoficjalną deklarację dalszego programu rządowego, w której prosto zapowiada represje w stosunku do mniejszości. — Tymczasem coraz większe podłoże dla propagandy znajdują agitatorzy komunistyczni. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Kowno w nocy na 21 b.m. zasypiane zostało formalnie odezwami komunistycznymi z tajemniczego aulu.

Jednocześnie Kowno staje się terenem wybitnie niezdrowych targów i przetargów polityczno-dyplomatycznych w wielkim stylu. Spór o orientację rozgorzał tam wielkim plomiem. Wszystkie te «Rytasy», «Lietuwy», «Lietuvisy», «Lietuvas Žiniosy», zachpane są artykułami traktującymi wyłącznie o polityce zagranicznej. Jedno i to samo pismo szuka ratunku raz w orientacji na Niemcy, to znów na Anglię, Rosję sow. lub wreszcie w związku państw bałtyckich i neutralizacji. Raz wraz wylania się propaganda jakiegoś wschodniego, bałtyckiego lub północnego Lorcarna, by w następstwie ustąpić miejsce rozważaniom strategicznym nad przyszłą wojną Litewsko-Sowiecko-Polsko-Niemiecką.

Wydaje nam się, że wszystkie te objawy znamionują przedewszystkiem rychły upadek niepodległości Litwy, przygotowywany systematycznie w Berlinie i Moskwie. Dziś już stwierdzić możemy, że w Kownie rządzi nietylko p. Waldemaras, ale także posłowie Niemiecki i Sowiecki. Nic też dziwnego, że znajdując się tam coraz więcej ludzi bardziej rozważnych i stroskanych przyszłością ojczyzny, którzy zdają sobie sprawę z konieczności uregulowania nienormalnego stosunku do Polski, — Ci jednak milczą, przyciśnięci wszechwładnym, nienawistnym hasłem i terorem administracyjno-wojennym.

Dla ostatecznego zbankiowania państw bałtyckich, brakowało tym, którym na tem zależy, jedynie Łotwy. Położenie bowiem geograficzne Estonii zmusza ją zawsze do każdej solidarności z pozostałymi państwami bałtyckimi.

Min. spraw zagranicznych Łotwy, Zeelens, wciągnął Łotwę w grę polityczną sowiecką, popierany jednocześnie przez Niemcy, przechylił wycieczną państwa lotewskiego w kierunku po którym stacza się dziś Litwa. Od czasu jak egzystuje niepodległe państwo lotewskie, nigdy naprężenie wewnętrzne nie doszło tam do takiego stopnia jak po parafowaniu niespodziewanem traktatu z Sowiekami. Na Łotwie nigdy nie było podobnie skonsolidowanego, jednolitego frontu stronictw w polityce zagranicznej, jak w Estonii. Nic też dziwnego, że iskra ta wywołała płomień i burzę zarazem. Łotwa jednak stała zawsze o wiele wyżej od Kowna, pod względem wyrobienia politycznego i zdrowego rozsądku, rozsądku chłopięcego ale realnego w polityce zagranicznej. Trudno więc uwierzyć, aby dała się wciągnąć na drogę niebezpiecznych machinacji wschodniego mocarstwa. W każdym jednak razie ostatnie wiadomości z Rygi budzą poważne obawy, a wyrazem ich jest już znaczne podważenie kredytowe Łotwy zagranicą. I tam też, aczkolwiek na małą skalę, dokonywują się areszty, wykrywają się spiski i mówi się o grojącym przewrocie faszystowskim. Plany zaś gospodarce rządu socjaldemokratów grożą ruiną ekonomiczną kraju.

### Sejm i Rząd.

Prof. Krzyżanowski contra Władysław Grabski.

WARSZAWA, 22.IV. (tel. wł. Słowa) W związku z artykułami b. premiera prof. Władysława Grabskiego w sprawie pożyczki zagranicznej, w których to artykułach p. Władysław Grabski powołuje się na informacje jakie prof. Adam Krzyżanowski miał udzielić prasie, a Adam Krzyżanowski miał udzielić prasie a w szczególności redakcji «Zasu» w Krakowie — prof. Krzyżanowski ogłosił w dzisiejszym nr. «Zasu» list w którym pisze:

«Po dziesięciodniowym pobycie w Poznaniu i w okolicy, w ciągu którego nie czytałem gazet, przyjechałem wczoraj wieczorem na posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Rolnego. Tu przeczytałem artykuły p. Grabskiego w «Kurjerze Warszawskim», z których dowiedziałem się, iż p. Grabski uważa za możliwe, że informuje o rokowaniach pożyczkowych prasę. «Affirmanti, non neganti incumbit probatio!». Czekam na dowody. Jeżeli p. Grabski ich nie dostarczy, pozostawiam ocenę jego postępowania publiczności. Dodaje, że nie należy do stałego składu redakcji «Zasu», że ogłaszam w nim tylko artykuły podpisane, a innych nie inspirowałem. Dodaje, że meritum sprawy wyjaśnił wyczerpująco p. minister skarbu w swem znanem oświadczeniu».

Po powrocie z Warszawy do Krakowa, prof. Krzyżanowski zamierza napisać broszurę polemiczną poświęconą wywodom p. Grabskiego.

### Projekt reorganizacji Rady Prawniczej.

WARSZAWA, 22.IV. (tel. wł. Słowa) W związku z planowaną reorganizacją Rady Prawniczej, ma ulec znacznemu rozszerzeniu jej skład osobowy. Jako kandydatów wymieniają prof. Tirry, prof. Gołba z Krakowa, Agnora Frendla, adwokatów Adama Chelmońskiego, Prądzyńskiego, Zajączkowskiego, Szczepańskiego, Małińskiego, Rakowieckiego, Rumsztajna i Lipauera, prof. Koschembar Łyskowskiego i Dyrektora Warszawskiego T-wa Kredytowego Libińskiego. O ileby zmiana ta doszła do skutku charakter Rady prawniczej uległby oczywiście zasadniczej zmianie.

### Zwłoki Słowackiego spoczną na Wawelu.

WARSZAWA, 22-IV. (tel. wł. Słowa) J. E. ks. Arcybiskup — ksiądz Sapięha wystosował list do prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, w którym wyraża zgodę Episkopatu polskiego na pochowanie prochów Juliusza Słowackiego na Wawelu.

### Uznanie państwa dla Wacława Sieroszewskiego i Czesława Jankowskiego.

W uznaniu zasług położonych na polu społecznym oraz literackim i publicystycznym Rada Ministrów postanowiła przyznać na wniosek ministra W.R. i O.P. stałe zaopatrzenie z funduszy państwowych p. Wacławowi Sieroszewskiemu oraz p. Czesławowi Jankowskiemu. Poza to przyznano również dożywotnie zaopatrzenie matce Józefy Mireckiej (Montwilli) p. Franciszce Mireckiej.

### Ślub syna Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 22.IV. (tel. wł. Słowa) W przyszłą środę odbędzie się w Warszawie ślub syna Prezydenta Rzeczypospolitej inżyniera Franciszka Mościckiego z p. Pawłowiczówną.

### Zakończenie obrad T. N. S. W.

KRAKÓW, 22-IV. PAT. Wczoraj wieczorem nastąpiło zakończenie obrad walnego zgromadzenia T. N. S. W. Jednym z najważniejszych punktów wieczornych obrad była sprawa pożyczki, jaka ma być zaciągnięta w wysokości 170 tys. złotych na budowę sanatorium dla nauczycieli gimnazjalnych. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezsem został prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Sierpiński, wiceprezesa dr. Ludwik Bykowski i dr. Ludwik Dawidowski.

### Nowość wydawnicza Czesława Jankowskiego

„WRAŻENIA RUMUŃSKIE” z 12 ilustracjami. CENA 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach

# ECHA KRAJOWE

**BIENIAKONIE.**  
 — ( ) Więcej rozważy i spokoju. Przed paru dniami zawiązał do nas J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski w celu przeprowadzenia wizytacji parafialnej. Przy tej okazji ks. Arcybiskup odwiedził szkołę tkacką oraz wziął udział w uroczystości rozdania nagród. Ludność Bieniakoni i okolicznych wsi tłumnie przybyła, aby powitać Arcybiskupa. Witał również Dostojeńscy Gościa i nowo powstały oddział ochotniczej straży Ogniowej na czele z młodym swym naczelnikiem p. Józefem Łastowskim. P. J. Łastowski jest jak widać człowiekiem bardzo młodym i nieopanowanym, łatwo przejmującym się i wskutek tego z łatwością popielającym rzeczy, których trzeba się później wstydić. Oto kiedy ks. Arcybiskup wysiadł z samochodu i udał się do kościoła, wysiadł również szofer aby obejść automobil. Oglądającego samochodu szofera uderzył raptem jakiś pan w mundurze. Jak się okazało był to p. J. Łastowski naczelnik straży ogniowej. Uderzenie było tak silne, że szofer znalazł się na ziemi i zanim zdążył powiedzieć słowo spotkał go drugi cios. Wynikło zamieszanie, a po chwili całe zajście się wyjaśniło. Oto ponieważ szofer był w ubraniu cywilnym i widocznie wydał się p. Łastowskiemu osobnikiem podejrzany, ten ostatni bez słowa pragnął go odpedzić od samochodu ks. Arcybiskupa. Zrobił to bardzo energicznie. Po pewnym czasie wrócił się energiczny strażak do szofera i wyraził mu swoje ubolewanie, powodu jednak swoje czynu nie podał. Ten drobny wypadek będzie zdaje się nauką i na przyszłość. Pan naczelnik stryż ogniowej w Bieniakonich będzie niewątpliwie stosował maksymę «dwa razy pomyśl później zrobić».

**PIŃSK.**  
 — Wizytacja pasterska. — W maju i czerwcu r. b. J. E. ks. biskup Łoziński rozpoczyna wizytację dekanatów pow. Bielskiego.

**SURAŻ.**  
 — Poświęcenie mostu na Narwi przez J. E. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego. Onegdaj J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski dokonał w obecności licznych przedstawicieli

**ZIEMNIANKI** nabywa i sprzedaje  
**WILEŃSKI**  
**SYNDYKAT ROLNICZY**  
 Wilno, Zawalna Nr 9  
 Adres tel. «Rolnicze», tel. 323.

## OSTRZEŻENIE.

Doszło do wiadomości Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego, że Komitet Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości m. Wilna rozstał do swych członków drukowane wezwania z dnia 14 kwietnia 1927 roku, nawołujące do wpłat na koszt prowadzenia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym spraw dotyczących przechowania przez Wileński Bank Ziemski należności z tytułu przedwojennych pożyczek.

Treść powołanego wezwania nie zawierała by stanowiąca Wileńskiego Banku Ziemskiego nic godnego uwagi, gdyby nie post-scriptum głoszące jak następuje: «Dom Sz. Pana wystawiony na licytację. O ile sprawa w Trybunale będzie wygrana Bank zmuszony będzie cofnąć licytację i zmniejszyć dług».

W związku z przytoczonym post-scriptum Zarząd Banku w interesie swych dłużników uważa jednak za swój obowiązek ostrzec, że zawarte w post-scriptum twierdzenie wprowadza dłużników w błąd.

Przy wystawianiu na licytację nieruchomości Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego brał pod uwagę jedynie zależności pozostające poza wszelkimi sporami i dlatego ten czy inny wynik sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w najmniejszej mierze nie wpłynie na wyznaczone licytację, które się odbędą w ustalonym terminie.

**WILEŃSKI BANK ZIEMSKI.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia b. r. odbędzie się **ZABAWA TANECZNA** w Sali Związku Polaków z Kresów Zakordonowych przy ul. Zawalnej Nr 1. Początek o godz. 10 tej wieczorem.

## Jedyny romans hrabianki Lulu.

Denn das Naturell der Frauen ist soeng mit Kunst verwannt... „Faust“ II.

Czerotomowe pamiętniki hrabianki Thüriheim są netylko dziełem niepospolitego talentu pisarskiego; są wyjątkiem w literaturze, w którym mamy odbicie z rozkoszną precyzją arystokratycznej sfery z pierwszej połowy XIX wieku.

Należała do nich hrabianka Lulu, najrodzowitsza wiednia, aczkolwiek przypadkiem we Flandrii urodzona. Dom hrabostwa Thüriheim bogatszy był w niesłychanie szacowne i odwieczne tradycje niż — w monetę. Posiadano wszelako pałacową rezydencję Schwerberga w Górnej Austrii i tam spędzano lennie miesiące.

Hrabianka Lulu jest ogromnie miłą stworzeniem, przesłicznie paplącym, rezolutnym, nie w ciemni bitem, pełnym wdzięku i sprytu. A oczko ma bystre... aż strach! Maluje, gra, śpiewa. A pisze — że najświetniejszą feletjonistka niech się w kącie schowa. Zaprawiła się prowadząc dzień po dniu pamiętnik — oczywiście po francusku. Są w nim zwroty i rzuty pióra, których by się nie powstydzili Flaubert, może Anatol France. Hrabianka Lulu lubi powtarzać, że przyszła na świat w momencie wybuchnięcia Rewolucji Francuskiej i, że stąd ma charakter tak niepodległy i tyle temperamentu.

Co do temperamentu, zgódźmy się bez zastrzeżeń. Z „niepodległością”

## OFENZYWA GEN. CZANG-KAI-SZEKA.

LONDYN, 22. IV. PAT. United Press donosi z Szanghaju, że armia Czang-Kai-Szeka przeszła dziś pod Czin-Kiang do ofenzywy przeciw wojskom północnym, które obsadziły północny brzeg rzeki Yang-Tse. Liczne baterie armji południowej na prawym brzegu ostrzeliwują pozycje armji północnej, podczas gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod osłoną tego ognia rzekę i nawiązało kontakt z nieprzyjacielem.

Wojska południowe przeszły natchmiast do dalszego ataku na miasto Yang-Czen leżące o 5 km. na północ od rzeki: O miasto to toczy się gwałtowna walka. Jak słychać rozpoczęła się równocześnie ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka na linię kolejową Pu-kou — Tien-Tsin.

## Dymisja p. Borodina.

SZANGHAI, 22. IV. Pat. Biuro Reutersa donosi, że rząd w Nankinie zajął miejsce rządu w Hankou, przyczem udzielił dymisji Borodinowi i jego kolegom rosyjskim oraz odwołał z zajmowanych stanowisk komunistycznych ministrów finansów, sprawiedliwości i komunikacji, wzywając jednocześnie pozostałych członków rządu, aby wypowiedzieli się za lub przeciw komunizmowi.

## Aresztowanie komunistów japońskich.

TOKIO 20. IV. PAT. Policja tutejsza aresztowała delegatów japońskich na robotniczy kongres pokojowy w Kautonie. Aresztowania dokonano na dworcu w chwili odjazdu delegatów. Wobec protestów tłumu zatrzymano wiele osób.

## Sukcesy polskie w Nicei.

NICEA, 22. IV. PAT. Bieg myśliwski o naprodę Monaco czwarty raz z rzędu wygrywają polscy oficerowie. Tym razem pierwsze miejsce zajął por. Starnawski na Jeruzalu, drugie miejsce zajął Anglia, trzecie Francja, czwarte por. Szosland na koniu Red-Cliff, piąte rim. Suski na Highborne, jedenaste rim. Antoniewicz na Eugenji. Rim. Królikiewicz na Powder-Puff uzyskał wstęgi honorową.

## Deufraudant Kessler w Gdańsku?

GDAŃSK, 22. IV. PAT. Sledztwo prowadzone przez polskie władze policyjne w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, który rzekomo uciekł zagranicę po dokonaniu kradzieży półtora miliona złotych, ujawniło według doniesień prasy tutejszej pewne ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ubiegłym tygodniu do Gdańska komisarz policji Królewskiej Huty Duda, który w porozumieniu z władzami policyjnymi wolnego miasta przeprowadził dochodzenie, jednak, jak dotąd bez pozytywnego rezultatu. — Prasa gdańska stwierdza, że wprawdzie kontrola graniczna nie wykazuje jakoby Kessler przekroczył granicę gdańską, jednak zaznacza, że mimo to Kessler może znajdować się na terytorjum wolnego miasta posługując się fałszywymi dokumentami. W mieście obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie znajdować w Gdańsku.

## Dramatyczne spotkanie pociągu.

MEKSYK 22. IV. Pat. Tutejszy dworzec był widownią dramatycznych scen w chwili przyjazdu pociągu wiozącego pozostałe przy życiu ofiary bandyckiego napadu na pociąg pospieszny. Wiele osób dostało pomieszaną zmysłów. Zamordowanych zostało około 20 ludzi.

## Rekonwalescencja króla Ferdynanda.

BUKARESZT, 22. IV. PAT. «Di Mineata» donosi, że król Ferdynand w maju uda się na okres rekonwalescencji do miejscowości Mamaj pod Konstancją.

## Konstanty Balmont w Warszawie.

WARSZAWA, 22. IV. PAT. O godz. 6 min. 35 przyjechał do Warszawy z Zakopanego znakomity poeta rosyjski Konstanty Balmont z małżonką. Gości rosyjskich powitali członkowie Polskiego Klubu Literackiego z jego prezesem p. Goetlem i sekretarzem generalnym p. Lechoniem na czele. Obecny był również przedstawiciel wydziału prasowego MSZ. p. Bociański oraz przedstawiciele kolonii rosyjskiej w Warszawie.

**Od Administracji.**  
 Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MAJ.  
 Konto Czekowe Słowa P. K. O.  
 Nr. 80259

## Stadjon Wileński. Sensacyjny proces przeciw lekarzowi - cudotwórcy.

Wielki, reprezentacyjny stadjon sportowy, zaprojektowany dla Wilna, mający stanąć otworem na górze Bouffalowej dla wszystkich ziem Wschodnich i Północno-Wschodnich — wszedł wczoraj w stadjum realizacji.

Zainicjowane przez p. wojewodę Raczkiewicza zgromadzenie organizacyjne wybrało wczoraj Komitet, który ma niezwłocznie przystąpić do dzieła.

Z przemówienia, którem p. wojewoda narady zagał dowiedzieliśmy się, że netylko miasto dało pod stadjon obszerne tereny lecz że i skarb państwa popieszył z wydatną pomocą materialną, byleby stadjon wileński zadość uczynił potrzebom wychowania fizycznego — w najkrajniejszej mierze. Wypadnie tylko nieco jeszcze terenu zakupić.

Kapitan Kawalec rozwinął w dłuższym przemówieniu obraz ogromnego rozwoju boisk sportowych zagranicą. Doszło tam już do hasła: «Raczej boisko bez szkoły, niż szkoła bez boiska!» Tam dzięki rozwojowi sportu — zmniejszyły się przestępstwa. A u nas w Polsce? Jesteśmy pod względem urządzeń boisk o sto mil za Europą. Nawet park sportowy Jordana w Krakowie, nawet imprezy lwowskiego Towarzystwa Zabaw Ludowych, nie wspominając o warszawskich ogródkach Raua nie stoją bynajmniej na poziomie — niezbyt. Obecnie, gdy państwo ujęło w swe ręce sprawę, jest pewność, że i w Polsce nastąpi rozkwit sportu wszelkiego rodzaju. Lecz samo państwo — mówić kap. Kawalec — nie udźwignie wszystkich związanych z tem ciężarów. Równoległy wysiłek społeczeństwa jest nieodzowny. Czynniki też samorządowe i sportowe niech się ruszą! Niech państwu przyjdą z pomocą. Mamy w Wilnie boisko na Antokolu lecz bardzo niedostateczne. Wilno posiada wręcz wspaniałe dla boisk tereny. Musi być boisk powstać kilka. Zaś stadjon/zwany słusznie reprezentacyjnym powinien być założony i zbudowany na szeroka skalę. Powinien nadawać się dla ćwiczeń sportowych wszelkiego rodzaju. Będą z niego korzystały wszystkie stowarzyszenia sportowe.

Kap. Kawalec gorąco zachęcał do podjęcia energicznej akcji w celu zebrań drogą składek funduszu, któryby sumy asygnowane przez rząd dopełnił.

Powtórnie zabierając głos, naszkicował p. wojewoda w głównych liniach prace, które natchmiast ma rozpocząć Komitet, rozbity na sekcje: techniczną, administracyjną, propagandową i inne. Zaproponował też listę osób mających wejść w skład Komitetu. Prasa ma w nim znaleźć szerokie uwzględnienie. Proszeni będą do wzięcia w nim udziału czterej redaktorowie naszych dzienników.

Sprawa postawiona jasno i dobitnie przez p. wojewodę nie wywołała zasadniczej dyskusji. Listę imienną Komitetu zaaprobowano, dodając jeszcze kilka nazwisk.

P. Oskar Wojnowski jest od dłuższego czasu bardzo popularną postacią w Warszawie. To też fakt, że komisarz wycołczył mu sprawę o niedozwolone leczenie, wywołał w stolicy duże zainteresowanie. P. Oskar Wojnowski, jest doktorem filozofii.

Onegdaj stanął on przed sądem pokoju, oskarżony o leczenie bez posiadania prawa wykonywania praktyki lekarskiej, dalej o stosowanie silnie działających środków leczniczych i przechowywanie tych środków w swoim mieszkaniu.

Na rozprawie p. Wojnowski oświadczył, że nigdy nikogo nie leczył.

Jeżeli ktoś zgłaszał się do niego, aby nabyć ziola lecznicze, o cenie udzielał porad, jak je należy stosować. Przyznał, że dzięki nabytej w Indiach wiedzy rozpoznaje w sobie wiadomy sposób, jakie ziola należy stosować w każdym poszczególnym wypadku. P. Wojnowski wycała i rozpoznaje braki organizmu, trzymając dłoń nad rozpostartą ręką chorego.

Ażeliż rozwiąć legendy, krążące o nim jako lekarza, wywiścił p. Wojnowski w oczekaniu swego mieszkania ogłoszenie, które zademonstrował sądowni. Brami ono dostownie: «Zawadamiam, że nie jestem doktorem medycyny i nie zajmuję się praktyką lekarską. Szukający leczenia lub porady lekarskiej powinni się zwracać do doktora medycyny». Sprzedając ziola lecznicze zajmuje się p. Wojnowski od lat rzec. Na przedsiębiorstwo to posiada świadectwo przemysłowe, a za sam tytyk rok 1926 zapłacił podatku 14000 zł.

Wobec powyższego obrońcy domagali się umorzenia sprawy. Przy tej sposobności podkreślali obrońcy, że z porad i ziół Wojnowskiego korzystały tak znane osobistości, jak generał Sosnkowski, gen. Raszkowski, gen. Kędzierski, hr. Zóttowski, hr. Mielżyński, przesa najwyższego trybunału administracyjnego Sawicki i szereg innych wybitnych osobistości.

Do udzielenia porad Wojnowski nabył prawo wskutek wieloletniego doświadczenia i specjalnych studiów. Ukonczywszy wydział filozoficzny w Heidelbergu, poświęcił się następnie wyłącznie badaniu ziół i ich właściwości leczniczych. Rząd rzeczy niemieckiej przyznał mu jeszcze przed wojną olbrzymią sumę, bo 150.000 marek i nagrody za rezultaty tych badań. Rozporządzał jak wielką sumą. Wojnowski zużytkował ją na dalsze studia w tej dziedzinie i to przeważnie w Indiach.

Zapytany dr. Wojnowski, dlaczego nie uzyskał jako doktor filozofii także doktoratu medycyny i to samemu nie starał się zajmować praktyką lekarską, odpowiedział: «Bo musiałbym się nauczyć takich rzeczy, które, moim zdaniem zupełnie nie są potrzebne do postawienia dobrej diagnozy i leczenia chorych. Dla mnie dziś wystarczył zniknięcie dłoni z ręką chorego, ażebym ustalił na co jest chory».

Ziola, które zalecał, są często silne, ale nie zawierają żadnych trujących substancji. Czyniłem zabiegi w Towarzystwie Lekarskiem, ażeby pozwolić mi zademonstrować moje metody stawiania diagnozy i przekonania panów lekarzy, że nie uprawiam jakiejś szarlatanerii. Ale zabiegi moje pozostały bez skutku».

Wobec zgody przedstawiciela komisarjatu rządu, który oskarża p. Wojnowskiego oraz na wnioski obrońcy, sędzia przesłał całą sprawę do ponownego śledztwa.

Znaczący należy, że dr. Wojnowski ma tak wielką klientelę, nabywającą jego zióła, że ażeby dostać się do niego, trzeba niejednokrotnie czekać tydzień i dłużej i zamawiać sobie z góry audjencję.

Posiadając koncesję, poszukując lokalu pod SKLEP WÓDCZANY, ewentualnie PRZYJĄC WSPÓLNIKA fachowca. Oferty składać do Biura Ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4.

Na czele całej imprezy stanęli: p. wojewoda Raczkiewicz, generał Popowicz i prezydent Bankowski.

Sprawa jest na najlepszym drodze.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Braślawskiego ogłasza KONKURS

Na stanowisko nauczyciela hodowli do Męskiej Szkoły Rolniczej w Opsie Sejmiku Braślawskiego (stacja kolejowa Opsa).

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie rolne, oraz praktyka pedagogiczna.

Podania wraz z załączonymi dokumentami w oryginalnie względnie poświadczonych odpisach (życiorys, świadectwa studiów i pracy, poświadczenie obywatelstwa), skierować należy do Wydziału Powiatowego poczta Braślaw.

Posada do objęcia od dnia 1 maja 1927 roku.

Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponadto 15 proc. dodatku Komunalnego, naturalja według norm przewidzianych przez M. R. i D. P., mieszkanie, opał i światło.

(-) Z JANUSZKIEWICZ Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta

Dorotę. Pan Pittony pogociwszy w Schwerbergu ze trzy tygodnie, odjechał i nie wrócił. Podobnie też niema już mowy o Goethe'ie nigdzie więcej we wszystkich czterech tomach pamiętnika.

Bo hrabianka Lulu była z tego pokolenia i z tych sfer, których bardziej interesował pierwszy lepszy modny romans niż arcydzieło „pana Göthe'go” lub „pana Schillera”. A już co do hrabiny-matki, to po za Kornelem i Rasynelem nie istniała dla niej wogóle żadna literatura. Hrabia-ojciec odmalowany w pamiętniku jednym tylko frazesem — ale widzi się jak żywego. Uczesanie nosił *en ailes de pigeon* a surdut z tabaczkowej tafty. Hrabiankę Lulu, gdy miała trzy lata kazała raz pani hrabina posiadać sobie na kolana i tak do niej rzekła: „Dziecko moje, masz oto trzy susy; każdego roku będziesz otrzymywała odemnie trzy susy; jeden dawać będziesz ubogim a dwa pozostałe użyjesz jak będziesz chciała”. Trzyletnia Lulu nie nie rozumiała z tej całej perory, lecz tradycji rodzinnej stało się zadość. Gdy miała lat sześć, przybyła z rodzicami do Schwerbergu w jasno-niebieskiej „berlince”. Na podwórzu pałacowym zgromadzeni byli wszyscy domownicy i cała służba „dla przyłożenia się do ręki” jasnie Państwu. Mając lat czternaście była na pierwszym balu u księcia Saskiego i miała pecha nastąpić na odcisk księcia de Salerno.

Dlaczego nie wyszła za mąż? Hm... Hrabostwo, aczkolwiek oboje naj-

przepyszniej urodzeni, nie opylwali jak się już rzekło — w dobra ziemskie. Fortuna była znaczna, ale nie taka aby wyposażyć np. ...księżnę. A hrabianka Lulu patrzyła wysoko. Tego zaś, który jej chciał, ona nie chciała. Krew zaś miała w żyłach wiednicki. Tedy mogła obejść się bez małżeństwa — lecz nie bez miłości. A osobliwie bez kokieteryj. Bal Cały długi okres życia hrabianki Lulu, od 18-go do 43-go roku życia, dosłownie wyfaszerowany jest flirtem — jak się dziś mówi — „galanterją” jak mówily nasze babki i prababki.

Dopiero gdy stuknął 43-ci rokczek...  
 \*  
 Pamiętam, w jednym z „dzienników” pewnej mojej wiejskiej sąsiadki — przed wielu, wielu lat — zapisane było pod taką to i taką datą: „Zofja poznała Romualda i przestała być szczęśliwą”.

Olóz i hrabianka Lulu, mając pełnych lat 43, poznała młodzieńca 28-letniego, kondycji nie wysokiej i niewysokiego stanu. Imiępan Charles Thiron, z pochodzenia Francuz, był prywatnym sekretarzem szwagra hrabianki Lulu, księcia Razumowskiego — był w dodatku wielce ambitnym, namiętym i wyrachowanym. Nie siadał do miłosnej gry, jak np. hrabianka Lulu, dla gry samej lecz dlatego aby poprostu wygrać. Jeżeli zaś dlatego aby wygrać, trzeba było... odrobnie pomiędzy szczęściu, p. Charles Thiron nigdy się nie zawahał. Taką już miał naturę.

## Wielki, reprezentacyjny stadjon sportowy.

## Sensacyjny proces przeciw lekarzowi - cudotwórcy.

## Rekonwalescencja króla Ferdynanda.

## Konstanty Balmont w Warszawie.

## Moratorium w Japonii.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Braślawskiego ogłasza KONKURS

## Jedyny romans hrabianki Lulu.

## Od Administracji.

## Stadjon Wileński. Sensacyjny proces przeciw lekarzowi - cudotwórcy.

## Rekonwalescencja króla Ferdynanda.

## Konstanty Balmont w Warszawie.

## Moratorium w Japonii.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Braślawskiego ogłasza KONKURS

## Jedyny romans hrabianki Lulu.

## Od Administracji.

## Stadjon Wileński. Sensacyjny proces przeciw lekarzowi - cudotwórcy.

## Rekonwalescencja króla Ferdynanda.

## Konstanty Balmont w Warszawie.

## Moratorium w Japonii.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Braślawskiego ogłasza KONKURS

# KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

## Nasza konsumpcja i inwestycje.

Polityka ekonomiczna Polski ostatnimi czasy była nastawiona na zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu.

Nasz przywóz w 1926 r. wyniósł zaledwo 896,3 mil. zł. w zlotcie, gdy w 1925 r. 1599,2 mil. zł., czyli zmniejszył się blisko o 44 proc. Dzięki jednak urodzajowi w r. 1925 oraz strajkowi angielskiemu węglowemu wywóz 1926 r. był względnie duży, wyniósł 1306,1 mil. zł. W 1926 r. wywieźliśmy wyrobów przemysłowych zaledwo za 162,4 mil. zł. w 1925 r. za 263,0 mil. Jest to objaw kurczenia się naszego przemysłu. Wzmocniony wywóz surowców i półfabrykatów, jak wspominaliśmy, był wywołany strajkiem angielskim. Dla gospodarki narodowej ważnym jest stworzenie warsztatu pracy dla ludności, o toż w cenach wyrobów przemysłowych figuruje w znacznym większym „procentie” placu robotniczego, niż w surowcach i półfabrykatkach, natomiast, względnie do sumy produkcji surowce i półfabrykaty zatrudniają mniej robotników, niż wyroby przemysłowe. Rok 1926 był rekordowy co do liczby bezrobotnych. W marcu 1926 r. dochodziła ta liczba do 346 tys., w końcu roku równała się 227 tys., chociaż dzięki strajkowi angielskiemu liczba bezrobotnych na Śląsku spadła z 75 do 44 tys.

Nasza konsumpcja na głowę wszelkich produktów jest minimalna. W 1925 r. konsumowaliśmy 0,06 kg. herbaty na głowę, 0,24 kg. kawy, 0,16 kakao. W Niemczech w 1925 r. konsumpcja na głowę herbaty wynosiła 0,07 kg., kawy 2,1 kg., kakao 1,28 kg. W 1926 r. nasza konsumpcja tych przedmiotów była mniejsza, niż w 1925, gdyż przywieziono wyrobów kolonialnych i spożywczych w sumie o wiele mniejszą niż w 1925 r. W 1925 r. 140,8 mil. zł., w 1926 — 92,3 mil. zł.

Lecz to są produkty zagraniczne, których konsumpcję nasza polityka gospodarcza pragnie zmniejszyć. Mi minimalną jest też nasza konsumpcja krajowych produktów, jak mączka, cukru. Konsumujemy na głowę 8,13 kilo.

W Niemczech konsumpcja cukru na głowę w 1924—25 r. wynosiła 20,2 kg. Konsumpcja tego artykułu jest w wysokim stopniu zależną od stanu gospodarczego. W ciężkim dla Niemców 1923 r. konsumpcja cukru na głowę spadła do 13,5. Konsumpcja cukru w Polsce w 1921 r. była przeszło dwukrotnie mniejszą od obecnej, a dziś jest różną w różnych dzielnicach Polski, będąc jakby wskaźnikiem ich gospodarczego i kulturalnego rozwoju. O ile w razie wzrostu dobrobytu ludności, konsumpcja cukru w Polsce może być z łatwością zdwojona. Dzisiejsza konsumpcja przeciętna na głowę odpowiada przedwojennej konsumpcji Galicji i jest przeszło dwukrotnie mniejszą od dawnej konsumpcji oraz teraźniejszej b. dzielnic pruskich. Na przeciętną konsumpcję wpływa ujemnie niska konsumpcja naszych ziem wschodnich, najbardziej zaniedbanych gospodarczo.

Konsumpcja tkanin bawełnianych wynosi dziś w Polsce 1,64 kg., przed wojną wynosiła w dzielnicy, ustępującej pod względem dobrobytu Poznańskiemu i Pomorzu, w Królestwie Polskim 4 kg. na głowę. Nasz przemysł bawełniany był w wysokim stopniu eksportowy, około 70 proc. jego produkcji szło do Rosji, licząc w tem też i nasze ziemie wschodnie, dziś wcielone do Państwa Polskiego.

po sobie, że to ją obchodzi nawet w najniższym mierz.

Charles Thiron zajmował skromny pokój kawalerski w jednym z druzdzynych zajazdów. Tam do niego... mój Boże, na rendez-vous!... przybiegła rodzona żona. Albo on zakradł się do jej pałacowych apartamentów. Był szmer w przedpokoju, on zrywa się, zarzuca na plecy szeroki czarny płaszcz — i zmyka.

Niemżliwa, zabójcza sytuacja! Już hrabianka Lulu myśli na serio o... separacji, o zerwaniu z ukochanym. Lecz on ją uprzedza. Zażywa truciznę. Truje się arsenikiem. I umiera w tyra samym zajeździe gdzie z życia dokonał dwa lata przed tem Ypsilanti, a w parę lat potem mieszkać będzie Balzac podczas swego pobytu w Wiedniu. Hotelik ten do dziś dnia istnieje. Jest to skromny hotelik „Goldene Birne”, pod Złotą Gruszką. Nikt dziś, przechodząc mimo, nie domyśla się jak tragiczna rozegrała się scena w pokoju, do którego wbiegłszy, przypadła hrabianka Turheim do stygających zwłok tragicznego swego męża...

Kawalerem — według oficjalnego aktu zejścia — umarł. Nikt z krewnych po „sukcesje” nie zgłosił się. Wystawiono tedy na licytację manatki nieboszczyka. Hrabianka Lulu pragnęła jedną tylko rzecz uratować dla siebie — na pamięć — mianowicie czarny płaszcz, w którym on przychodził ją odwiedzać... Sama nie mogła przecież stanąć na licytacji. Posłała w wielkiej tajemnicy zaufanego

Na rynku zaś b. zaboru rosyjskiego konsumowano znaczną ilość bawełnianych wyrobów rosyjskich. Gdyby konsumpcja dzisiejszej Polski wyrobów bawełnianych odpowiadała przedwojennej, nasz przemysł bawełniany zaledwo mógłby zaopatrzyć potrzeby naszego rynku.

Wskaźnikiem produkcji danego kraju jest jego konsumpcja węgla, o toż jest ona w Polsce minimalna, wynosi bowiem 708,3 kg. na głowę. Konsumpcja na głowę węgla kamiennego w Niemczech w 1913 r. wynosiła 2470, oprócz tego węgla brunatnego konsumowano 1400 kg. na głowę, w 1925 r. konsumpcja na głowę węgla kamiennego wynosiła 1880 kg. na głowę, brunatnego 2270 kg. Jeżeli węgiel brunatny sprowadzimy do miarownika podług ilości kaloryj t. j. tona węgla brunatnego za 2/9 węgla kamiennego, otrzymamy konsumpcję węgla kamiennego w Niemczech na głowę 2380 czyli niemal 3 i pół raza przewyższającą naszą konsumpcję.

Nasze koleje żelazne konsumują zaledwo 1,5 mil. ton węgla. Nasza sieć kolejowa, 40 km. na 1000 km. obszaru jest trzy razy rzadsza od niemieckiej, przy jej zdwojeniu zwiększyłaby się intensywność ruchu na kolejach już istniejących. Konsumacja węgla wzrosła by nietylko wskutek zwiększonej konsumpcji kolei, ale i wskutek zwiększenia naszego przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że potrzeba byłoby dziesiątków lat bardzo pomyślnego rozwoju, aby konsumpcja u nas węgla na głowę dorównała niemieckiej, lecz jej zdwojenie jest rzeczą możliwą, jeżeli podjęcia wielkich inwestycji budowy kolei, kanałów. Przeciętny eksport naszego węgla wynosi rocznie 12,5 mil. o toż zwiększenie konsumpcji krajowej o 40 proc. pochłonęłoby całą dzisiejszą produkcję węgla Polski. Cośmy mówili o węgla da się powiedzieć co do żelaza.

Konsumpcja żelaza w Polsce 1923 r. względnie pomyślnym, wynosiła 17,6 kg. na głowę, w 1924 r. 14,9 kg. na głowę, jest to konsumpcja mniejsza od przedwojennej: przed wojną Królestwo konsumowało od 22—30 kg. na głowę, konsumpcja Galicji dochodziła do 19 kg., mniejszą była konsumpcja naszych ziem wschodnich. Przeciętna konsumpcja na ziemiach, które weszły w skład Państwa Polskiego prawdopodobnie nie przekraczała 20 kg. na mieszkańca. Do tej normy Polska z łatwością mogłaby dojść, gdyby prowadziła politykę inwestycyjną. Przy wielkich inwestycjach — budowie kolei żelaznej, kanałów, elektryfikacji, Polska mogłaby pochłonąć na rynku wewnętrznym całą swą produkcję włókniczną i zwiększyć produkcję żelazną do granic wytwórczości swych przedsiębiorstw. Wielkie zakłady żelazne Śląska są warunkiem ułatwiającą inwestycje w Polsce w przyszłości. Są funkcjonalnie z niemi związane i od tych inwestycji zależy ich rozwój. Zachodzi jednak pytanie skąd Polska może wziąć środki na inwestycje. Rzecz naturalna z pożyczki zewnętrznej na rynku angielskim, a zwłaszcza amerykańskim. Braliśmy dotychczas nieduże pożyczki konsumpcyjne, braliśmy pożyczki na interwencje giełdową. Są to pożyczki nie przyczyniające się do uzdrowienia gospodarczego państwa, są to pożyczki zwiększające tylko ciężar w bliższej lub dalszej przyszłości dla narodu, którego siły produkcyjne nie mają szans wzrostu odpowiedniego w bliższej przyszłości — łatwiej jest jednak na inwestycje uzyskać pożyczki lub pożyczek na 500 mil. dol. niż na cele konsumpcji i interwencji giełdowej 50 mil.

Jugosławia otrzymała pożyczkę w Stanach Zjedn. przed dwoma laty na budowę kolei 100 mil. dolarów. W stosunku do sił produkcyjnych Polska winna otrzymać kilka-kroć większą sumę.

Rzecz naturalna, szczegółowy program inwestycyjny musi być wypracowany przez rząd polski, a więc plany i przybliżona rentowność nowych kolei żelaznych; plany i znaczenie gospodarcze kanałów Katowice — Gdańsk oraz pogłębienie naszych dawnych kanałów, łączących Wisłę z dopływami Dniepru, oraz plan elektryfikacji Polski. Dla przeprowadzenia tych robót polski przemysł żelazny i elektryczny winien wejść do koncentrowania międzynarodowych, posiadających zaufanie amerykańskiego kapitału, co ułatwi uzyskanie amerykańskich kapitałów na inwestycje. Okres inwestycyjny w Polsce musi być okresem jej biernego bilansu handlowego i czynnego płatniczego, wskutek przyprytku kapitałów na inwestycje. Okres inwestycyjny pochłonie wszystkie siły robotnicze Polski i będzie musiał ściągnąć do Polski fachowców zagranicznych, mężów zaufania obcego kapitału, Konsumpcja Polski we wszystkich produktach z natury rzeczy będzie zwiększona, rozszerzona pojmocność jej rynku wewnętrznego. Inwestycje uczynią produkcję polską tańszą, co ułatwi eksport polski oraz uczyni Polskę ważniejszym ogniwem w międzynarodowym zyciu gospodarczym.

Wład. Studnicki.  
**KRONIKA MIEJSKOWA.**  
— Konferencja rolnicza w Banku Rolnym. W celu należytego poinformowania szerokiej warstw ludności rolniczej o wszelkiego rodzaju kredytach, jakie mogą być uzyskane w Państwowym Banku Rolnym, oraz dla usunięcia szkodliwego pośrednictwa w tych sprawach, jako też dla omówienia potrzeb ludności rolniczej i sposobu zaradzenia tym potrzebom środkami, znajdującymi się w dyspozycji Państwowego Banku Rolnego — Dyrekcja Banku uchwalała zwoływać niekiedy w siedzibie Centrali, jak i Oddziałów Banku, periodycznych konferencji.

Pierwszą taką konferencją, zwołaną przez Oddział Wileński Państwowego Banku Rolnego, odbyła się w dniu wczorajszym przy udziale przedstawicieli zainteresowanych urzędów i instytucji w-wa Wileńskiego i Nowogródzkiego. Po referacie na temat racjonalnego zabudowania samodzielnich działek gruntów z parcelacji Banku, wywazała się ożywiona dyskusja o sposobach kredytowania przez Bank nabywców parcel na cele budowlane. Następnie zebrani zostali poinformowani o kredytach udzielanych przez Państwowy Bank Rolny.

Nadmienić należy, że już poprzednio Oddział Wileński B. R. zwoływał ten rodzaj konferencji. Miały one charakter dorywczy. Obecnie na skutek uchwały Centrali konferencje te będą zwoływane periodycznie.

— Praca w tartakach wileńskich n'e jest wstrzymana. Jedno z pism warszawskich podało onegdaj wiadomość, że w wileńskim przemysle tartaczny dają się zauważyć w ostatnich dniach brak surowca, spowodowany z jednej strony trudnościami techniczno-transportowymi, z drugiej zaś brakiem kredytów na prowadzenie racjonalnej eksploatacji leśnej. W związku z tem szereg tartaków wileńskich rzekomo wymówił pracę robotnikom.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że powyższa wiadomość całkowicie rozmyja się z prawdą. O dwrotnie w ostatnich dniach daje się zauważyć wzmocniony ruch w wileńskim przemysle tartaczny. Kilka tartaków ustanawia dodatkowe traki i przechodzi na dwie zmiany. Surowca jest dostatecznie. Właśnie dwa dni temu została podpisana umowa zbiornowa z „wasownikami” i trawy lada moment pokryją brzegi pod Wilem. Jedną rzeczą tylko trapi nasz przemysł. Oto w roku bieżącym wymiar podatku o wiele przewyższył wymiar z lat ubiegłych. Nie wchodząc w motywy, jakimi w danym wypadku kierował się urząd wymierzający podatek, zaznaczyć musimy, że wymiar musi w poszczególnych wypadkach ulec rewizji, inaczey bowiem niektóre firmy mogą stanąć w obliczu przesilenia, tak nieopóźdanego ze względu na przedwzrostkiem skarbowych.

— (x) Nowa taryfa miejskich opłat rynkowych. W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 27 l. r. b. zatwierdzonej przez p. Wojewodę, magistrat m. Wilna wprowadził w życie z dniem 1 go kwietnia r. b. nową taryfę opłat rynkowych.

Obecnie obowiązują następujące opłaty: za konie, krowy i jałówki od szt. 2 zł., za wieprze — 1 zł. od szt., owce, kozy i cielęta — 30 gr. od szt.; koźlęta lub jagnięta i prosięta — 10 gr., za postój byłda na targowisku Ponarskim 60 gr. za dobę. Za postój owce, cielęta, kóz i świń 30 gr. za dobę; kury i kaczki — 10 gr. od szt., kurczęta — 5 gr.; gęsie, indyki i zające — 30 gr., ryba większa — 5 gr. za kgr.; drobna — 3 gr.

Za użycie wag miejskich — 0,05. Artykuły pierwszej potrzeby, zboże i inne ziarno — 50 gr. od wozu jedno-

## Obchód 3-go Maja.

W piątek dn. 22 kwietnia r. o g. 18 m. 30 odbyło się zebranie delegatów obwodu wileńskiego zjednoczenia stowarzyszeń polskich, na którym zapadła jednomyślna uchwała do wzięcia udziału, wzorem lat ubiegłych, w Święcie „3-go Maja”.

W myśl tej uchwały wyłoniono komitet w skład którego weszły osoby następujące: pp Smilgiewicz, vice-prezes zjednoczenia stowarzyszeń polskich, Burhardtowa — prezeska narodowej organizacji kobiet, Malachowski — młodzież wszechpolska, Swiatopek-Mirski ppk. — stowarzyszenie Dowborczyków, Piotrowski inż. — prezes „Sokoła”, Gorzuchowski — prezes związku cechów, Surwitto — polski związek kolejowców, Martanus — liga robotnicza św. Kazimierza.

Zadaniem tego komitetu jest porozumienie się z władzami duchownymi, rządowymi, samorządowymi, oraz organizacjami społecznymi, w celu urządzania obchodu Święta Narodowego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z wezwaniem do wszystkich organizacji akademickich, wojskowych, sportowych, oświatowych, wychowawczych, zawodowych i innych ażeby wzięły udział wraz ze szlandarami w dniu 3 go maja w Święcie Narodowym.

konnego, od dwukonnego 1 zł. Kartofle, jarzyny, drzewo i ip. od jednokonnego wozu 30 gr., od dwukonnego — 60 gr. Artykuły spożywcze od kosza 5 gr., kwiaty od kosza 5 gr. Piactwo białe, owoce i pieczywo od stolika 1 mt. — 20 gr., jaja w skrzywkach, śledzie — od stolika 1 mt. kw. Obuwie, stare żelazto, mydła, skóry — 20 gr. od stolika 1 mt. kw. Towary lokiowe, żelazto, galanteria i ubranie gotowe — 20 gr. Nabiał, napoje gazowe — 10 gr. od kosza. Gazety (sprzedaż uliczna) 1 zł. mies. Papirosy — 1 zł. miesięcznie. Pucobity — 20 gr. mies. Lody — 5 gr. mies. Szreda gazet w odległości mniejszej niż 70 metrów od kiosków jest wzbroniona. Handel uliczny odbywać się może jedynie w miejscach wskazanych przez funkcjonariuszy magistratu, lub policji miejskiej.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 22 kwietnia r.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 45 — 46 zł. za 100 kg. owies 41—45 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 43—46, na kaszę 37—41, otręby żytnie 30—31, pszenina 32—33, ziemiak 8,50—10,00 stoma żytnia 10—12, siemka 18—20. Tendencja na żyto zwyżkowa. Dowóz słaby z powodu bezdroża. Wielkie zapotrzebowanie siana i słomy nie tylko przez Wilno ale i przez okolice wnie wskutek opóźnienia wiosny spowodowało zupełny brak tych produktów na rynku wileńskim.

Nasiona: seradła 31—33 zł. za 100 kg., lubin 28—32, konopina czerwona 420—450, konopina biała z domieszką szwedzkiej 360—380, konopina biała czysta 380—400, owies nasionny 44—48 zależnie od gatunku.

Maka pszenna amerykańska 100-110 (w hurcie), 110 — 120 (w detalu) za 1 kg. (w kraju) 50 proc. 95 — 110, 60 proc. 80 — 90, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb ptylowy 50 proc 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pszenak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 240 — 250 gr. za 1 kg., cielęce 180—200, baranie 220—240, wieprzowe 280—300, schab 300—350, boozek 300—350, szynka świątka 320—350, wędzona 380—400.

Tłuszcz: słonina krajowa i gat. 4,00 — 4,20, il. gat. 3,50 — 3,80, szmalc wieprzowy 4,50—4,80, sadio 3,80—4,00.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 220—230, twaróg 120 — 180 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 220, masło niesolone 700 — 750, solone 550 — 600, desero 780—800.

Owoce: jabłka 180—200 gr. za 1 kg., gruski 250—300.

Jaja: 120—140 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle 10—12 gr. za 1 kg., cebula 100—120, cebula zielona 50—60 (pe-czek), szczaw 180—200 za 1 kg., sałata 15—20 za główkę, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (pe-czek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukiew 20—25, ogórki kwasz. 500 — 800 gr. za 100 szt., groch 60—70 gr. za 1 kg., fasola 70—80 gr. za 1 kg., kapusia świątka 60—70, kwaszona 35—40.

Cukier: kryształ 130-140 (w hur), 140-150 (w detalu), kostka 165 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 450 480, śniecie 320-350 za 1 kg., szczupaki żywe 410—450, śniecie 250—280, okonie żywe 420—450, śniecie 280—300, karasie żywe (brak), śniecie 280 (brak), karpię żywe 320-350, śniecie 250-280, leszczki żywe 420-450, śniecie 300—320, sielawa 180—200, wazacje żywe 400-420, śniecie 300—320, sandacza 280—300, sumy 200—250, miętny 200—220, slynka 100—150, płocie 120—180, drobne 50—80.

Drob: kury 4,00 — 7,00 zł. za sztukę, kaczki żywe 5,00—8,00, bity 10,00—6,00, gęki żywe 12,00—15,00, bity 10,00—12,00, indyki żywe 20,00—22,00, bity 15,00—18,00 zł. za sztukę.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**  
22 kwietnia 1927 r.

Devaly i waha	Franc	Sprk.	Kapoo
Holandja	357,90	357,80	357,-
Londony	43,44	43,55	43,33
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryz	35,04	35,13	34,95
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,05	172,48	171,62
Wiedeń	125,77	126,08	125,46
Włochy	46,05	45,92	45,81

Papiery Procentowe

5 pr. pożyczka konie. 69,— 67,50  
Dolarówka 55,90 55,40 55,50  
Pożyczka kolejowa 103,—  
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 90,00  
8 pr. Państw. Banku Rol. 90,—

**GIEŁDA WILEŃSKA.**  
Wilno, dnia 22 kwietnia 1927 r.

Czeki i wpłaty,  
Paryż 0,35/1  
Złoto.  
Ruble 4,67 4,66/2  
Listy zastawne.  
Wil. B. Z. zł. 100 51,10

**S. P. Dymitr Rukawisznikow**  
Inżynier-Elektryk.  
Po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie dnia 22 kwietnia r. b. w wieku lat 59  
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych  
**RODZINA.**

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i serca w ostatnich chwilach życia i przy oddaniu ostatniej posługi  
S. P. JÓZEFOWI WALICKIEMU  
Wielbnemu Duchowieństwu, P. Wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi, P. Prezesaowi Lucjanowi Bochwiciowi, P. Prezesowi J. Gałęziewiczowi, Kuzynowi Prokuratorowi Suszczewiczowi, P. Profesorowi Januszkiewiczowi, P. P. Lekarzowi i personelowi Kliniki Uniwersyteckiej Kolegom Sądowym, Pałestrze Nowogródzkiej, P. Stanisławowi Staniewiczowi, Redakcji «Słowa», krewnym i znajomym, składają serdeczne «Bóg zapłać» pozostałe w bezbrzeżnej rozpaczy  
Żona, córka, siostra i rodzina.

**Prawda o zajściu w Łużkach.**  
Wobec fantastycznych pogłosek jakie rozszły w Wilnie, w związku z zajściem w m. Łużki, dowiadujemy się co następuje:  
Dochodzenie przeprowadzone przez delegowanego urzędnika Starostwa Powiatu Dziśnieńskiego pana Sipowicza wyjaśniło przebieg zajścia w Łużkach w dniu 17 kwietnia r.  
O godz. 2 pop., to jest w czasie, gdy ludność po nabożeństwie wychodziła z kościoła i cerkwi, trzech pijanych mieszkańców Łużek wszczęło kłótnię z dwoma ulanami, która omal nie doszła do bójk. Na hałas nadbiegła patrol policyjna i zmusiła awanturowaną się grupkę do rozejścia się. Po dziesięciu minutach gdy ulani kierując się do koszar doszli do rynku zaczęli ich ponownie napastować ciż sami, ale wspomagani już przez 6—7 również pijanych współwawarzy. W tym czasie do zaatakowanych ulanów przyłączyło się dwóch ich kolegów, a że młodzież cywilna w liczbie 8—9 była uzbrojona w kamienie, ulani dobyli szabel lecz i w tym wypadku do bójk nie doszło, bo wszyscy na rynku obecni funkcjonariusze policji w liczbie czterech energicznie przystąpili do zlikwidowania zajścia przytrzymując awanturowanych się.  
Spokój zakłócało 8—9 osób lecz wobec większego zbiegowiska gapiów trudno ich było wszystkich usunąć z tłumy i narazie ujęte zostały tylko 4 osoby. Pozostali na wolności kolezdy aresztowanych podniecali ich do oporu policji obiecując w razie potrzeby przyjąć z pomocą. Omięmiłani tem, przytrzymani, stawiali czynny opór co zmusiło funkcjonariuszy policji zwrócić się o pomoc do znajdujących się przygodnie w tłumie żołnierzy.

Przy pomocy żołnierzy, przytrzymani doprowadzeni zostali do posterunku. Po osadzeniu w areszcie przytrzymani nadal awanturowali się wylamując drzwi i hałasując, co ściągnęło jeszcze większy tłum tendarzkiej, że posterunek znajduje się przy ulicy między Kościołem a Cerkwią. Pozostający na wolności a będący w tłumie uczestnicy zajścia z ulanami wybili kilka szub w lokalu aresztu. Policja nawołując do rozejścia się tłumy, który w tym czasie doszedł do czterystu osób nie mogła należycie obserwować aresztowanych, a ci korzystając z tego wylamali drzwi aresztu i usiłowali zbiec.

Wypadkowo na to zwrócił uwagę będący w rejonie posterunku wojskowi, którzy przyszyli z pomocą policji i wszystkich czterech aresztowanych ponownie sprowadzili do aresztu. Tłum, który się zebrał na odgłos awantury zachowywał się biernie i udziału w ekscesach nie brał. Patrole wojskowe nadeszły wskutek zaalarmowania Dowódcztwa 5 Baonu KOP. przez sierżanta Jucho, lecz już po przywróceniu porządku. Nikt z obecnych ranny nie był.

Dla należytej oceny wykonania w związku z zajściem przez organa policyjne swych obowiązków służbowych p. Wojewoła zarządził dodatkowe dochodzenie.

# KRONIKA

**SOBOTA**  
23 Dnia  
Wojciecha B.  
Jutro  
Fidelfa Kap.

Wsch. st. o g. 4 m. 23  
Zach. st. o g. 18 m. 45

**Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.**  
z dnia 22—IV 1927 r.

Cisnienie średnie	755
Temperatura średnia	+ 5°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni

U w a g i Półpochmurno. Minimum za dobę 0°C. Maximum za dobę + 9°C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

**KOŚCIELNA.**  
— Świecenia kapłańskie. Kurja Metropolitańska Wileńska podaje do wiadomości, że świecenia kapłańskie odbędą się w niedzielę o godz. 7-ej rano w Bazylice Metropolitańskiej.

— Uroczystość wyświęcenia księży diakonów dokona J. E. ks. Arcybiskup jałbrzykowski W nadchodzącą niedzielę JE. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński udzieli o godz. 7 rano w Bazylicy św. Stanisława święceń kapłańskich alumnom seminarjum, którzy w roku bieżącym ukończą je. Niżej podajemy nazwiska księży diakonów, którzy otrzymają święcenia. Są to ks. ks. Antoni Bachurzecki, Jan Romejko, Stefan Dobrowolski, Adolf Grodzki, Józef Kowalczyk, Wincenty Łaban, Edward Murończyk, Władysław Paczkowski, Władysław Kiliciki, Jan Wienoryndis, Józef Zdanowicz oraz księży diakonów diecezji mohylewskiej Stanisław Kozłowski i Sargiewicz Paweł.

Podając o tem do ogólnej wiadomości życzymy nowowyswięconym księżom owocnej pracy duszpasterskiej.

**MIEJSKA**  
— Pan Wojewoda popiera prośbę Magistratu o pożyczkę. Wojewoda Wileński skierował tam położonych ulic.

Według opinii Magistratu plac ten będzie przez Magistrat wykorzystany pod budowę gmachu szkoły powszechnej, oraz na rozszerzenie tam położonych ulic.

(x) Gdzie należy rejestrować rowery i motocykle. Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie, w którym podaje do wiadomości, że wszyscy stali i czasowi mieszkańcy Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych we wschodnich zaściankach i folwarkach, znajdujących się w obrębie m. Wilna obowiązani są w ciągu m-cy kwietnia 1927 r. zarejestrować w Magistracie posiadane przez nich rowery i motocykle. Dla otrzymania na r. 1926 numeru na podlegający zarejestrowaniu rower należy się zwrócić do wydziału podatkowego pok. Nr. 43. Dla otrzymania karty na prawo jazdy na rowerze należy zwrócić się do referatu wojskowego Magistratu (pok. Nr. 14), które to karty w latach zeszłych były wydawane w Komisariacie Rządu na m. Wilno, zaś na prawo jazdy na motocyklu do Urzędu Wojewódzkiego (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych, referat samocho-dowy).

(x) Roboty w ogrodach miejskich. W myśli opinii wydanej ostatnio przez komisję ogrodową m. Wilna, Magistrat przystąpił z dniem wczorajszym do ulżenia dużego klombu na skwerku przy Pl. Katedralnym, na miejscu gdzie był zniesiony pomnik Katarzyny. Nadmienić należy, iż także klomby należący do urzędów, również i na placu Napoleona, na miejscu gdzie stał pomnik Murawjewa, oraz na skwerku przy placu Orzeszkowej.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

— Pogrzeb ś. p. Józefa Walickiego. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele przy szpitalu garnizonowym na Antokułku nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Walickiego — sekretarza prezydyjnego Sądu Okręgowego Nowogródzkiego. Po nabożeństwie nastąpił pogrzeb na cmentarz na Rossie. Obrządku pogrzebu zgromadził najbliższą rodzinę i spore grono znajomych, z p. wojewodą Raczkiewiczem oraz wice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Lucjanem Bochwicem na czele. Przybyło też szereg osobistości z Nowogródka ze sfer sądowiczych z p. prokuratorem Suszczewiczem na czele. Trumnę zdobiły liczne wianki i kwiaty. Kondukt prowadził ksiądz kapłan Śledziwski.

SZKOLNA.

— Kurator Ryniewicz wyjechał do Warszawy. Kurator okręgu szkolnego wileńskiego p. dr. Antoni Ryniewicz, dnia 22 bm. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje p. dr. Zygmunt Fedorowicz, naczelnik wydziału szkolnictwa średniego.

AKADEMICKA.

— Otwarcie ogniska akademickiego. Dnia 23 kwietnia 1927 r. odbędzie się zabawa taneczna w ognisku akademickim (ul. Wielka 24). Początek o godz. 10 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskich i dla gości. — Konkurs The Dabney Prize Competition. Akademickie Stowarzyszenie Ligii Narodów w Wilnie podaje do wiadomości ogółu studentów USB, że «American School Citizenship League» w Ameryce rozpisala konkurs na rozprawę na temat: «Możliwość utrzymania przez Ligę Narodów pokoju światowego i przywrócenia się do rozwoju dobrobytu ludzkości». Konkurs dostępny jest dla wszystkich studentów wyższych uczelni. Za najlepsze rozprawy udzielone zostaną dwie nagrody w wysokości: pierwsza — 300 dolarów, druga — 150 dolarów. Do każdej rozprawy, niedłuższej nad sześć tysięcy słów winny być dołączone: spis rzeczy, krótkie streszczenie i bibliografia przytoczonych w rozprawie dzieł. Nazwisko autora winno być podane jedynie w dotychczas do rozprawy liście, zawierającym prócz tego nazwę uczelni w której studjuje i adres stałego miejsca zamieszkania. Każdy kraj biorący udział w konkursie winien przelać trzy r. przed wyznaczone na najlepsze przedło sąd konkursowy danego kra-

Fantastyczne pogłoski nieznanymi czynnikami.

„Wilno—à la Gdańsk“ i reorganizacja kolejnictwa.

W ciągu kilku ostatnich dni, obiegła Wilno niepokojąca pogłoska, kolportowana przez nieznaną dotychczas czynniki, że pomiędzy Polską a Litwą toczą się tajne rokowania, w rezultacie których Wilno pozostałoby w całości w granicach państwa polskiego. Głównym bodźcem do tych fantastycznych pogłosek posłużyła reorganizacja kolejnictwa, w następstwie której, Wileńska Dyrekcja Kolei Państwowych przeniesiona być ma do Białegostoku, w myśl przewidywanego na terenie całej Polski nowego podziału dyrekcyjnego, oraz z powodu zamierzonego skasowania dyrekcji Stanisławowskiej. Ponieważ jedna z dziewięciu dyrekcji ma być skasowana, pozostałe

Warunki pożyczek miejskich na remonty domów.

Jak już donosiliśmy, Magistrat m. Wilna uzyskał ostatnio ze Skarbu Państwa kwotę w sumie 50.000 zł. dla komitetu rozbudowy m. Wilna, na wydawanie pożyczek, na remonty domów, nie wyłączając domów drewnianych. Pożyczki te wydawane będą w sumach nie przewyższających 1000 zł. na okres jednego roku i 3 mies. z oprocentowaniem w stosunku 10 proc. rocznie, odliczanych z udzielonej po-

Dlaczego były demonstracje bezrobotnych przed urzędem wojewódzkim

W związku z delegacją bezrobotnych pracowników umysłowych przyjeżdżającą w czwartek 21 b. m. przez Pana Wojewodę, dowiadujemy się co następuje: Wyplata ustawowego zasiłku dla bezrobotnych, która miała nastąpić w dniu 21 b. m. za okres od 10 do 17 b. m. została uskuteczniiona ze względu na święta Wielkiejnocy w dniach 13, 14 i 15 kwietnia, a to na skutek staran czynionych przez bezrobotnych. Wyplata następnego zasiłku winna się odbyć w dniu 28 kwietnia, jednak na skutek poczynionych starań Dyrekcją Funduszu Bezrobocia zezwolono na wypłacenie tegoż zasiłku w ponie-

niu. W Polsce sądem konkursowym jest Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej. Uczestnicy konkursu mogą pisać we własnym języku. Z postoił wszystkich nadesłanych rozpraw Sąd Konkursowy «American School Citizenship League» zakwalifikuje te, które uzna za godne nagrody. Rozprawy w terminie do dnia 1-go czerwca 1927 r. należy skierować pod adresem Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej w Warszawie, Pałac Staszycy — Nowy Świat 72.

WZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyty profesorów rumuńskich. W związku z przyjazdem profesorów rumuńskich Pawła Negulescu i Annibala Teodorecu odbędzie się w poniedziałek dn. 25 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 4-iej po poł. uroczyste posiedzenie, na którym przybyli profesorowie wygłoszą odczyty w języku francuskim: prof. P. Negulescu o administracji rumuńskiej, prof. A. Teodorecu o konstytucji rumuńskiej. Wstęp wolny. — Pogadanka. Staraniem «Samopomocy Matek» w niedzielę 24-go bm. w lokalu «Kropki Mleka» Mała Populanka 1, odbędzie się pogadanka dr. Ejsmonia na temat: «Zasady pielęgnowania niemowląt».

ROŻNE.

— (sw) Związki dobrodziejstwa. W czasie obecnych ferij świątecznych Oddział wileński Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych urządził, dla nauczycieli niewykwalifikowanych kursy, za opłatą 15 zł. od członka zw., 20 zaś — od nieczłonka. — Reduta na Populance. «Mąż z grzesznością». Dnia o godz. 8-ej w. znakomita komedia w 3 aktach Abramowicza i Ruszkowskiego pt. «Mąż z grzesznością». Jutro dwa ostatnie przedstawienia «Męża z grzesznością» o g. 4-iej pp. po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i o g. 8-iej w. po cenach zwykłych. — Koncert Mikołaja Orłowa. Jeden z najświetniejszych współczesnych pianistów w wszechświatowej sławie Mikołaj Orłow przybywa do naszego grona i koncertować będzie tylko jeden raz w sali teatru «Reduta» w poniedziałek dnia 25 bm. Orłow jest tu dobrze znany z poprzednich koncertów, które stale odbywały się przy wyprzedaniu do ostatniego miejsca sali. Jego piękna, fascynująca i pełna poletu gra wzbudza entuzjazm u słuchaczy, nie przeto dalszego, że coraz większy jest jego rozgłos i koncert ten jest ostatnim w Polsce przed wyjazdem na dłuższy pobyt w Ameryce, dokąd zaangażowany został na kilka lat. W programie: Chopin, Schubert, Brahms, Gluck, Mozart, Skriabin, Rimski-Korsakow i inni.

Kino-teatr. „Helios“ ul. Wileńska 38.

D Z I Ś Arcyplakantny erotyczny film! Sensacja doby obecnej! „Pani nie chce dzieci...?” W rol. główn. Szampańska MARJA CORDA jako modna zżeczka i niezrównany HARRY LIEBTRKE. Nad program: «Wesoła Komedja». Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 min. 15.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. A. Mickiewicza 22

Dziś na ekranie wielka premjera! „Ojcowie i Dzieci“ («GOLGOTA SERC») Wzruszające arcydzieło odkrywczy «nauk tajemnych» P. SILVESTRO VISKONTI w nowym programie. Zdumiewające. Wszystkie «tajemnice» będą objaśnione.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będzie wielki film „Młyn w Sans-Souci“ wielki 10-cio aktowy dramat z czasów rybaków. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 3, w sobotę i inne dni od godz. 5. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr. W koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10.

Nasiona, sol nawozowa «CHORZÓW», poleca Hodowla i Skład Nasion S. Wilpiszewskiego, Wielka 15 (Szwarcowy 1), Sklep rolniczy.

FERN ANDRA słynna z piękności gwiazda filmowa, pielęgnuje swą cerę tylko codziennym masażem twarzy aparatem «NAILA». Aparat Naila jest to ostatni wynalazek z dziedziny kosmetyki obecnej doby. Codziennie używanie kremów wyścieśnia skórę i powoduje przedwczesne tworzenie się zmarszczek, nawet u osób w młodym wieku. Aparat Naila wyglądem zmarszczki, usuwa obwisnięcie policzków, podbródka, krosty, wagi, ożywia zmęczoną muskulaturę twarzy. Cała twarz zwiędła i blada nabiera świetnej różowej karnacji. Aparat Naila w eleganckim Etui wraz z kremem Zł. 18.

SZWEDZKI-KULLER dwureczny, podwójny aparat do samomasażu całego ciała, długości 47 centymetrów z najlepszej gumy. U osób otyłych cyrkulacja krwi jest nader powolna, a następstwami tego są coraz większe ilości tłuszczu nagromadzonego w organizmie, artretyzm, sklerozja i t. p. Aby zapobiec należy masować się codziennie aparatem «SZWEDZKI-KULLER». Aparat ten odmałdza ciało, usuwa bytuczny tłuszcz z brzucha, bioder, ramion, łydek, uszczupla bez specjalnej diety. Powszechnie znana jest skuteczność masażu Szwedzkiego—Kullera, gdyż tylko ten aparat posiada skutecznie działające węgłenka kaulokowe. Cena reklamowa Zł. 27. Aparaty te wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

DOM HANDLOWY LABOR, Bydgoszcz, Gdańska 131. Żądajcie bezpłatnych prospektów.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Przywłaszczenie. Julian Karkocki (Landwarów) zameldował iż Feliks Łosicki (Świerkowa 18) przywłaszczył różne części od Autobusu wartości 900 zł. Dochodzenie w toku. — Oszustwo. Dn. 21 bm. właściciel sklepu obuwia Aron Tunkiel (Niemiecka 19) dał dozorca domu F. Siegelowi odnieść pakunek, zawierający 20 par obuwia, do zażądka Kejniera (W. Stefana 10). Po przyjeździe na podwózek tego domu Siegel, nie ni pytając o nazwisko, oddał komuś pakunek. Po pół godz. ustalono iż Siegel padł ofiarą oszustwa. — Pijaństwo przyczynia śmierci. W nocy na 22 bm. nagie zmarł wskutek nadmiernego użycia alkoholu żebrak 70-letni Marcin Misioro. Zwłoki zabezpieczono. — Kradzież plótwa. W nocy na 22 bm. z okna wystawowego sklepu Estery Zoltak (Wielka 21) skradziono różne plótwa wartości 490 zł. — Wściekły pies. We wsi Kowalitia gm. Mickuskiej wściekły pies pokąsał Stanisława Kieźunową. Pies został zabity.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczo-płciowe i skórne ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Cz. KONECZNY Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej, Sztuczne zęby, Porcelanowe korony, Mickiewicza 11—8 Wojskowym i naucz-nikiem żużka i na raty.

Dr W. Umiański Zgubiono książkę wojuskową, rocznik 1895 wyci-nik 1895 wyci-prócz dnia świętej, przez P. K. U. Lida, nych i przedświętcz. na imię Stanisława Zofdzia. Unieważnia się.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowy Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 31 maja 1926 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe: 1) na obszarze około 495,05 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Posumień, gminy i powiatu Święciańskiego, 2) na obszarze około 1 ha gruntów zaścianka Posumień II, tejże gminy i powiatu wsi Justyna Błazysa, włączonych celem sprostanowania granic, łącznie na obszarze około 496,05 ha. Powyższe orzeczenie uprawomocniło się w dniu 27 listopada 1926 roku. Nr 202-VI.

WROZKA - CHIROMANTKA prawuska «enoman, która wrożyła Napoleonowi, Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłość i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pospieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża, lub zupełnie przestaje wrożyć. Ul. Miłynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zarządca) naprzeciw Krzyżu

Kazimierz Błazjewicz Inżynier Mierniczy Prziysięgły PRZEPROWADZIK SIĘ na ulice Objazdowa 8 (w pobliżu Urzędu Ziemięskiego), telefon 12—30. Pomiar, parcelacja, komasaaja, likwidacja serwitutów, ekspertyza sądowa, kreślenie planów.

Nigel Worth. 16) CZŁOWIEK Z KUFRA. Rozdział XIII. Nieoczekiwana pomoc. Ogłoszony jeszcze uderzeniem, patrzył na Lecatteau, nie odpowiadając mu. Powtórzył więc pytanie. — Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć — odrzekł wreszcie z gniewem. Jeżeli ma to być dowcip, to nie jest on wcale zabawny. Czy nie zdaje pan sobie sprawy z konsekwencji tego żartu? Lecatteau parsknął śmiechem. — Cóż to za sprycał! Próbuje pan jeszcze zwodzić mnie, panie Quin, alias Lambert? Muszę przyznać, że udało się panu myśliwiczkość mnie, aż do dzisiejszego rana, kiedy to wszedłem do pańskiego pokoju. Musi pan jednak lepiej się w swym fachu wyćwiczyć. Gdyby tak — na przykład, pomyślał pan o odcieraniu etykielki, przyklejonej na pańskiej walizce w Guernesey. Rozśmiał się znówu. Ach, jakże przeklinałem swoje niedbalstwo! Próbowalem jednak odwrócić jeszcze jego podejrzenia. — Cóż za szaleństwo! Dlaczego nie miałbym mieć na walizce etykielki z Guernesey? Cóż jest w tem złego? Nie był widocznie przygotowany do tego, że będzie zaprzeczł. Przez chwilę pewność jego zachwia-

na została. Lecz szybko odzyskał zimną krew i kiwnął głową przecząco. — Nic, przyjacielu, niema w tem nic złego. Proszę tylko pamiętać, że można drogo opłacić wścibianie nosa do cudzych spraw. Wyleczmy pana z tej choroby, wyleczmy! Słowom towarzyszył wstrętny grymas. — Proszę pana o zaprzestanie mówienia głupstw, z których nie rozumiem ani słowa, — odpowiedziałem. — Co się stało? Czy dostał pan zapalenia mózgu? Przyjrzał mi się badawczo. — Pan zaprzecza? Oto fakty: pewne indywidualum, które było w Guernesey przed paru tygodniami i zatrzymało się w «Czarnym Kocie», chciał wiedzieć zbyt dużo o rzeczach, które wcale do niego nie należały. Powtórze panu szczegółowy jego rysopis. (Tu wyjął jakiś papier z kieszeni). «Pięć stóp jedenaście cali wysokości, dobrze zbudowany, włosy jasne, oczy niebieskie, cera świeża, na prawem jego ramieniu jest wytatuowany mały smok. Indywiduum to włada doskonale językiem francuskim, lecz z odcieniem cudzoziemskiego akcentu». Czy nie uważa pan, iż ten rysopis odpowiada panu aż do najmniejszych szczegółów? Dnia rano zauważyłem smoka wytatuowanego na ramieniu pańskim. — Tak pan sądzi? Ja jednak twierdze, że opis ten mógłby odpowiadać wielu ludziom. Co zaś dotyczy wyta-

tuwanego smoka, to wszyscy prawie marynarze i żołnierze mają podobne znaki. A coś powie pan o moich wąsach? — Zaintrygowany mię z początku. Musiałby bardzo prędko wyrosnąć. Może pan ze chce twierdzić, że nie zatrzymał się w «Czarnym Kocie»? — Istotnie, poraz pierwszy słyszę o tym hotelu, Mieszkałem w hotelu Rządowym. Lecatteau był zbity z tropu. — Albo jest pan największym kłamcą na świecie, albo omyliłem się fatalnie. Żeby uspokoić swoje sumienie, zrewiduję pana. Wyjął z kieszeni moich wszystko, co się w nich znajdowało. Na szczęście nie miałem przy sobie nic kompromitującego; wyjął pieniądze, fajkę i tytoń, zapalki, ołówek i szczyryk. Lecatteau obejrzał to wszystko bardzo uważnie. — To są pańskie klucze? — Tak — odrzekłem. — Może być, że palnąłem straszne głupstwo, lecz sądzę, że nie omyliłem się. Pójdę do hotelu zażreć do pańskiej walizki. a te słowa serce przestało mi bić, walizce miałem notes w kieszce, a towałem sobie litery i słowa z kufra. Z dzieje go niezawodnie. Próbowalem przestraszyć go. — To może że się skończy, — rzekłem. — Dostyc mam już tych żartów. Może ma pan z kimś jakiegoś po-

rachunki i myli się co do osoby. Proszę uznać swą omyłkę i wypuścić mnie natychmiast, w przeciwnym razie oddam tę sprawę w ręce konsula. Lecatteau nie dał się złapać. — Nie myślę się bynajmniej, jeśli zadaje sobie tyle trudu, to tylko dlatego, aby dowieść, że jest pan chytliwym kłamcą. Za godzinę będę tu znówu. Bardzo wygodnie poczeka pan tu na mnie. Krzyki są zbyt ciche, ściany są grube i nikt nie usłyszy wołania. To mówiąc wyszedł. Jestem z natury raczej optymistą. A jednak nie widziałem wyjścia z tej opłakanej sytuacji, chyba cud mógłby mnie ocalić, za godzinę miał powrócić Lecatteau stwierdzający prawdę swych podejrzeń. Przypominając sobie jego krwiożercze słowa, wypowiedziane w rozmowie z ojcem Chabelle, byłem przekonany, że nie omisszka ja uskutecznić, z chwilą gdy ma mnie w swych szponach i nie cofnie się przed niczem, by mnie u-nieszkośliwić. Pewien byłem, że oto nadszedł kres mego życia, zapływałem siebie, jakiego rodzaju śmierć przygotowy-wał dla mnie Lecatteau. Dla uniknięcia wszelkich konsekwencji przyjmie zapewne plan przyjaciela swego ojca Chabelle. Wypadki u-tonięcia zdarzają się w porcie nader często, a jeden trup więcej lub mniej nie wzruszy Greków. Oczywiście, gdyby poznano mego trupa, sprawa nabrałaby roz-głosu, lecz jeśli Lecatteau będzie działł zreżnicie, hipoteza samobójstwa byłaby przyjęta. Przerwyjąc rozmyślenia o sposo-bie, w jaki pozbędą się mnie moi wrogowie, zdecydowałem zająć się wyszukaniem jakiejś deski ratunku. Mimowoli prawie, zapominając o ostat-nich słowach mego, wroga, krzyknąłem jaknajgłośniej: «Ratunku». Rezultat był jaknajgorszy. Stéphanidès wbiegł na schody i zawał, jak zrany wytyrys. Rzucił się ku mnie z krzykiem: — Ty krzyczę, ja słyszę cię, ja skończyć z tobą! Wezwał mi kawał drzewa między zęby i związał jego końce sznur-em styli głowy, w ten sposób zakneblowa-mi usta bardzo boleśnie. Z gry-masem zadowolenia przyglądał się swemu dziełu, poczem kopnął mnie silnie w bok. — Świnia! — krzyknął. Wszyscy Anglicy — świnie! Ty świnia! Lecatteau też świnia! Jedna świnia sprzedać drugą świnia! Teraz ty mój. Ja płacić dwadzieścia funtów. Ja sprzedać czterdzieście funtów. Ty pojechać Char-dak, ty niewrócić do Smyrny! Kopnął mnie jeszcze raz, wybuchnął śmiechem i wyszedł. A więc Lecatteau sprzedał mnie na niewolnika... Wiem się z bólu i wściekłości, leżąc w więzach na poddaszu. Dlaczego miałbym wątpić w słowa Stéphanidès? Plan Lecatteau miał dnia trzy zalety: nie narażał się